

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący SSO Marcin Miczke

Sędziowie SO Anna Kulczewska - Garcia

SR del. Adrianna Brzozowska

po rozpoznaniu 20 stycznia 2017 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) Funduszowi (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach

z 22 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 265/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1. w ten tylko sposób, że zsządzoną kwotę obniża do kwoty 28.963,28 (dwadzieścia osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt trzy złote i dwadzieścia osiem groszy);

II. w pozostałym zakresie oddala apelację;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu 95,90 zł tytułem kosztów biegłego.

SSO Anna Kulczewska – Garcia SSO Marcin Miczke SSR del. Adrianna Brzozowska

UZASADNIENIE

M. D. wniósł o zasądzenie od (...) Funduszu (...) 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz 9.445,95 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2012 r. Powód uzasadniał odpowiedzialność pozwanego faktem doznania szkody w wypadku na drodze w dniu 23 marca 2011 r., gdy jadąc motorem został potracony przez nadjeżdżające z naprzeciwko auto, które zjechało na jego pas ruchu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Kwestionował swoją odpowiedzialność co do zasady i wysokości, ewentualnie podnosił też zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wskazał, że to powód jest winny wystąpienia szkody, bo wystawił lewą rękę w kierunku nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu.

Wyrokiem z 22 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Szamotułach w pkt 1. zasądził od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 34.074,45 zł (trzydzieści cztery tysiące siedemdziesiąt cztery złote czterdzieści pięć

groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 06.12.2012 r. do dnia zapłaty, w pkt 2. w pozostałej części powództwo oddalił, w pkt 3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.417,00 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w pkt 4. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Szamotułach kwotę 2.488,68 zł (dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt osiem złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów sądowych.

Apelację złożył pozwany. Zaskarżył wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r. w części, tj.:

- w punkcie 1. co do zasądzonej kwoty 34.074,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 06.12.2012 r. do dnia zapłaty,
- w punkcie 3 i 4 w całości co do kosztów procesu.

Pozwany zarzucił Sądowi Rejonowemu:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich niewłaściwą interpretację, a mianowicie:

a) art. 415 k.c., art. 435 §1 k.c., art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że poszkodowany nie był wyłącznym sprawcą wypadku, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że to powód był wyłącznym sprawcą przedmiotowego zdarzenia, gdyż jego zachowanie - wyciągnięcie ręki w kierunku nadjeżdżającego n/n pojazdu, było przyczyną powstałej u niego szkody, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany Fundusz będzie odpowiedzialny względem powoda za szkodę na jego osobie,

b) art. 362 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że poszkodowany nie przyczynił się do szkody, podczas gdy zasadnym było uznanie, że przyczynienie się poszkodowanego do szkody powinno zostać uznane przynajmniej na poziomie 50% zważywszy chociażby na okoliczności, że to zachowanie powoda - wyciągnięcie ręki w kierunku nadjeżdżającego n/n pojazdu, było przyczyną powstałej u niego szkody, a tym samym wszystkie zasądzone w wyroku kwoty powinny zostać pomniejszone o stopień przyczynienia się powoda do szkody,

c) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., art. 455 k.c. i art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG i PBUK (Dz. U. 2003, Nr 124, poz 1152 ze zm.) poprzez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, że odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia i odszkodowania należą się już od dnia 06.12.2012 r., w sytuacji gdy odsetki winny zostać zasądzone od dnia wyrokowania, albowiem to dopiero w tym dniu Sąd ustalił, zarówno zasadę odpowiedzialności pozwanego Funduszu jak też zakres krzywdy powoda i rozmiar oraz wysokość szkody,

d) art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację i w konsekwencji pominięcie kompensacyjnych elementów wskazanych w tym przepisie, które uzasadniały uznanie, że przed wydaniem zaskarżonego wyroku strona pozwana nie popadła w stan opóźnienia uzasadniający zasądzenie na rzecz powoda odsetek od przyznanego zadośćuczynienia i odszkodowania za okres wcześniejszy niż dzień wyrokowania,

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny i dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, a mianowicie:

- błędne wyciągnięcie wniosków z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i uznanie, że poszkodowany nie był wyłącznym sprawcą wypadku, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że to powód był wyłącznym sprawcą przedmiotowego zdarzenia, gdyż jego zachowanie - wyciągnięcie ręki w kierunku nadjeżdżającego n/n pojazdu, było przyczyną powstałej u niego szkody, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany Fundusz będzie odpowiedzialny względem powoda za szkodę na jego osobie,

- uznanie za wiarygodne wyjaśnień powoda w zakresie okoliczności wypadku tj. celu, w jakim powód wyciągnął rękę, podczas gdy zarówno pozostały zebrany materiał dowodowy sprawy przeczy jego stanowisku, powód w postępowaniu karnym zeznawał odmiennie niż w toku niniejszego procesu, a ponadto zasady doświadczenia życiowego i logiki również wskazują na zupełnie odmienną interpretację sytuacji, niż wskazuje powód,
- uznanie, że poszkodowany nie przyczynił się do szkody, podczas gdy zasadnym było uznanie że przyczynienie się poszkodowanego do szkody powinno zostać uznane przynajmniej na poziomie 50% zważywszy chociażby na okoliczności, że to zachowanie powoda - wyciągnięcie ręki w kierunku nadjeżdżającego n/n pojazdu, było przyczyną powstałej u niego szkody, a tym samym wszystkie zasądzone w wyroku kwoty powinny zostać pomniejszone o stopień przyczynienia się powoda do szkody,

b) art. 299 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne wyjaśnień powoda w zakresie okoliczności wypadku tj. celu w jakim powód wyciągnął rękę podczas gdy zarówno pozostały zebrany materiał dowodowy sprawy przeczy jego stanowisku, powód w postępowaniu karnym zeznawał odmiennie niż w toku niniejszego procesu, a ponadto zasady doświadczenia życiowego i logiki również wskazują na zupełnie odmienną interpretację sytuacji, niż wskazuje powód,

c) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i uznanie, że opinia wydana przez mgr inż. M. A. wyjaśnia wszystkie sporne okoliczności sprawy, podczas gdy jak wskazał szczegółowo pozwany w toku procesu ustosunkowując się zarówno do opinii głównej jak i uzupełniającej, koniecznym i zasadnym było dopuszczenie dowodu najpierw z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczności tam wskazane, a skoro biegły nie odpowiedział na wszystkie podniesione tam zarzuty, a co do pozostałych udzielił odpowiedzi wzajemnie się wykluczających lub też sprzecznych z innym materiałem dowodowym, a dodatkowo dotychczasowy materiał jest niewystarczający, zawiera wewnętrzne sprzeczności oraz nie wyjaśnia kluczowych kwestii pozwalających ustalić odpowiedzialność n/n kierowcy lub ewentualne przyczynienie się powoda do szkody, to zasadnym jest dopuszczenie ww. dowodu, który pomógłby ustalić sporne kwestie i doprowadzić do wyjaśnienia w pełni stanu faktycznego sprawy.

Pozwany wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości,
 - zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kosztów procesu poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Funduszu zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji według norm przepisanych,
- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Funduszu zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych,
- ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna częściowo, to jest w zakresie ustaleń odnośnie zachowania powoda w czasie zdarzenia, polegającego na tym, że wyciągnął on rękę w kierunku nadjeżdżającego z naprzeciwka auta, a co za tym idzie zasadna w zakresie zarzucającym brak ustalenia przyczynienia powoda do powstania szkody i niezastosowania art.362 kc. W pozostałej części apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje za własne (art.382 kpc), za wyjątkiem ustalenia, że powód odruchowo zdjął rękę z kierownicy motoru. Ustalenie odnośnie zachowania powoda w tej

części (tego, że wyciągnął on rękę w kierunku nadjeżdżającego auta) zostaną dokonane poniżej wraz z oceną dowodów. Wobec tego, że pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są prawidłowe, nie ma potrzeby ich powtarzać, ale wystarczy się na nie powołać. Jak wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, w wypadku orzeczenia oddalającego apelację, wydane na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, bez uzupełniania postępowania dowodowego, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za swoje (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 2613/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380, z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83, z dnia 18 sierpnia 2010 r. II PK 46/10 LEX nr 685589, M.P.Pr. 2011/1/44-48, M.P.Pr. 2011/1/44-46, z dnia 6 lipca 2011r., I CSK 67/11, nie publ., z dnia 14 lutego 2013r., II CSK 292/12, Lex 1318346, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2015 r. I CSK 354/141 OSNC-ZD 2016/2/37). Konieczne jest jednak wówczas ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji i wyjaśnienie, dlaczego zarzuty te zostały uznane za bezzasadne; wystarczy przy tym wskazanie - jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia - art. 385 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 lutego 1998 r. III CKN 372/97, nie publ. oraz z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999, z. 3, poz. 60). Zasada ta ma zastosowanie w niniejszej sprawie, mimo, że orzeczenie Sądu I instancji zostało zmienione. Zmiana wynika jednak w istocie jedynie z odmiennego ustalenia jednego istotnego faktu odnoszącego się do tego, że powód wyciągnął rękę w kierunku nadjeżdżającego pojazdu oraz wniosku co do przyczynienia się powoda do powstania szkody, na podstawie materiału dowodowego zebranego w I instancji, jedynie uzupełnionego zeznaniami biegłego złożonymi w II instancji. W związku z tym Sąd II instancji orzekał w dużej części na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, uzupełnienie postępowania dowodowego nie było znaczne. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (II CSK 292/12 LEX nr 1318346), przepis art. 328 § 2 k.p.c. ma - przez odesłanie unormowane w art. 391 k.p.c. - odpowiednie zastosowania w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Zakres jego zastosowania zależy od treści wydanego wyroku oraz od działań procesowych podejmowanych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych i limitowanych granicami apelacji.

Sąd I instancji naruszył art.233 § 1 kpc przez to, że ustalając zachowanie powoda w trakcie zdarzenia nie ocenił całego materiału dowodowego w kontekście wszystkich okoliczności sprawy i nie wyciągnął prawidłowych wniosków logicznych, zgodnych z doświadczeniem życiowym. Sąd Rejonowy oceniając zeznania powoda złożone w tym postępowaniu nie zwrócił uwagi na to, że powód wcześniej podawał różne wersje swojego zachowania, nadto jeszcze inna wynikała z zeznań policjantów przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym oraz z notatki policyjnej, bazującej, według jej treści, na wyjaśnieniach powoda przekazanych im tuż po wypadku.

Powód zeznał w tym procesie (...), że samochód osobowy nie sygnalizując rozpoczął wyprzedzanie rowerzysty i zjechał na pas ruchu powoda. Wtedy **powód przestraszył się, że auto zahaczy kierownicę, odruchowo zdjął lewą rękę z kierownicy i chciał ją schować** i wtedy poczuł uderzenie w lewe ramię. W postępowaniu przygotowawczym (...) zeznał, że **wystraszył się i odruchowo, nieświadomie uniósł lewą rękę**, nie zdążył wykonać manewru odbicia, samochód nie sygnalizował zmiany pasa, zaczął wjeżdżać na pas ruchu powoda, zaskakując go tym. Nie wie, jakiej marki był pojazd oraz jaki miał numer rejestracyjny.

Zeznania te są zbieżne co do odruchowego zdjęcia ręki z kierownicy motoru, ale już nie co do tego, co powód chciał bądź zrobił z tą ręką. Z pierwszych zeznań wynika, że chciał lewą rękę schować, a więc zapewne wykonać ruch „do siebie”, a nie w stronę nadjeżdżającego samochodu. Z drugich wynika, że uniósł lewą rękę, ale nie wynika, co z nią zrobił – czy schował w kierunku „do siebie”, czy wyciągnął w stronę auta. W uzasadnieniu pozwu powód opisując sytuację wskazał, że **odruchowo zasłonił się ręką przed nadjeżdżającym samochodem**, auto bez sygnalizacji wykonało niebezpieczny manewr wyprzedzania rowerzysty bez upewnienia się, iż z naprzeciwka nie nadjeżdża żaden pojazd. Zatem powód nie twierdzi w pozwie, że chciał rękę schować, ale że chciał się nią zasłonić. Nie wiadomo, którą część ciała chciał zasłonić, ale zasady doświadczenia życiowego podpowiadają, że najczęściej zasłania się głowę. Skoro tak, to oznaczałoby, że powód nie wyciągnął ręki poza obrys motoru, w stronę nadjeżdżającego auta.

W zeznaniach policjantów złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz we wcześniej sporządzonej przez nich notatce służbowej, należy dodać, że sporządzonej na podstawie wyjaśnień powoda tuż po wypadku, pojawia się jeszcze inna wersja zachowania powoda. Wynika z nich, że **powód wysunął lewą rękę w celu zasygnalizowania swojej obecności na drodze**. Czyli, że powód nie był na tyle zaskoczony zachowaniem kierowcy samochodu, że wykonał odruchowy (a więc bez woli własnej) ruch lewą ręką, ale ruch celowy, skierowany do kierowcy auta, a mający na celu pokazanie, że powód także jest na drodze. Dodać trzeba, że to, że w tej wersji ruch ręki powoda nie jawi się jako odruch, nie oznacza, że powód nie był zaskoczony zachowaniem kierowcy samochodu i że nie była to dla niego sytuacja nagła. Oczywiście była, bo wszystko działo się w bardzo krótkim czasie. Tym niemniej w tej wersji powód świadomie chciał zasygnalizować swoją obecność na drodze wyciągniętą w kierunku nadjeżdżającego auta ręką.

Reasumując, wersje zachowania powoda są następujące:

- odruchowo, nieświadomie uniósł lewą rękę,
- odruchowo zasłonił się ręką,
- przestraszył się, że auto zahaczy kierownicę, odruchowo zdjął lewą rękę z kierownicy i chciał ją schować,
- wysunął lewą rękę w celu zasygnalizowania swojej obecności na drodze.

Opinia biegłego M. A. bazuje na zeznaniach powoda, nie bierze pod uwagę zeznań policjantów z postępowania przygotowawczego oraz treści notatki służbowej. Rolą biegłego sądowego nie jest ocena materiału dowodowego, ale dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych, które pomogą w rozstrzygnięciu sprawy. Jeśli więc okoliczności sprawy wskazują na różne wersje zdarzenia, wynikające z różnych dowodów, rolą biegłego jest wzięcie tego pod uwagę, oczywiście w zakresie tezy dowodowej, a rolą sądu jest sprawdzenie wszystkich tych, prawdopodobnych wersji. To sąd powinien rozważyć wszystkie prawdopodobne wersje zdarzenia i uzyskać od biegłego sądowego odpowiedzi na pytania dotyczące wszystkich tych wersji. Ostateczna ocena, która z wersji została udowodniona, należy do sądu, który ocenia dowody i bierze pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, mając na uwadze zasady logiki i doświadczenia życiowego. W toku postępowania pozwany wskazywał na drugą wersję zdarzenia, to jest, że z okoliczności sprawy wynika, że powód wysunął lewą rękę w kierunku nadjeżdżającego auta. Sąd przeprowadził uzupełniającą opinię biegłego M. A., ale nie wyciągnął z niej trafnych logicznie wniosków ani też biegłego nie przesłuchał, mimo, że opinia w konkluzji zawiera wniosek sprzeczny z zasadami logiki.

Biegły wyszedł przede wszystkim z założenia, że bazuje na zeznaniach powoda złożonych w niniejszym postępowaniu i oparł wnioski opinii o te zeznania. Biegły miał do tego prawo, ale już nie sąd orzekający, który ma obowiązek ocenić wszystkie dowody na tle wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy nie wziął także pod uwagę stwierdzenia biegłego, że gdyby teoretycznie przyjąć, że motocyklista celowo wysunął lewą rękę w kierunku nadjeżdżającego pojazdu, jego postępowanie należałoby ocenić jako nieprawidłowe i nieracjonalne (strona 6 opinii uzupełniającej). Z kolei sygnalizowana nielogiczność konkluzji opinii biegłego polega na tym, że biegły stwierdził, że motocyklista w sytuacji zagrożenia, to jest możliwego kontaktu kierownicy z przeszkodą (np. z lusterkiem nadjeżdżającego auta), w celu ochrony ręki przed bezpośrednim urazem, wykonał manewr obronny – odruchowo puścił kierownicę i próbował przemieścić dłoń poza tor ruchu przeszkody, która się zbliżała. Pomijając brak kategoryczności wniosku (biegły stwierdził, że nie można wykluczyć takiej sytuacji), to nie istniała żadna potrzeba przemieszczenia dłoni kierowcy motoru poza tor ruchu przeszkody, bo dłoń ta położona na manetce motoru nie znajdowała się w torze ruchu auta. Co więcej, najdalej w kierunku nadjeżdżającego pojazdu wysuniętą częścią motoru było lewe lusterko motoru, w obrysie o 6,5 cm „dalej” w kierunku auta, niż ręka na manetce kierownicy (co wynika z rysunku na str.3 opinii biegłego k.163). Ze względu na nagłość sytuacji oraz okoliczności sprawy, przede wszystkim wąską drogę i niewielki margines możliwości wyminięcia się motoru i auta, mogło się oczywiście zdawać kierowcy motoru, że jego lewa dłoń znajduje się w torze ruchu samochodu. Jednak w takim wypadku, deklarując zachowanie odruchowe i chronienie lewej ręki przed kontaktem w motorem, powód wykonałby ruch „do siebie”, a ręka na pewno nie znalazłaby się w torze ruchu samochodu. Przecież najdalej wysuniętą częścią motoru jest jego lusterko, wysunięte dalej o 6,5 cm, niż ręka kierowcy

motoru spoczywająca na manetce. Gdyby powód, jak twierdzi w tej sprawie, odruchowo zdjął lewą rękę z kierownicy i chciał ją schować, a więc wykonać ruch „do siebie”, jego lewa ręka nie miałaby kontaktu z autem, skoro dalej wysunięta część motoru, to jest lusterko, takiego kontaktu nie miało (motor nie uległ żadnym uszkodzeniom).

Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z uzupełniających zeznań biegłego M. A.. Wynika z nich w konkluzji, że aby doszło do uderzenia w lewą rękę powoda, powód musiał ją wysunąć w kierunku nadjeżdżającego samochodu. Wersję, że do uderzenia w rękę powoda mogło dojść, gdy powód oderwał dłoń od manetki kierownicy i gdy znajdowała się ona między manetką (położoną niżej) a lusterkiem (położonym wyżej) należy więc wykluczyć. Zdaniem Sądu Okręgowego teoretycznie taka sytuacja byłaby możliwa, ale bardzo mało prawdopodobna, ponadto nie wynikająca z materiału dowodowego (zeznań powoda, wersji prezentowanej przez niego w pozwie, w postępowaniu przygotowawczym oraz z zeznań policjantów i notatki w postępowaniu przygotowawczym). Podobnie jako nieprawdopodobne należy ocenić, aby uderzenie w lewą rękę powoda nastąpiło w chwili, gdy powód przemieścił lewą dłoń poniżej manetki kierownicy, bez ruchu na zewnątrz w kierunku auta. Jak zeznał biegły, lusterko auta (jako najdalej wysunięta w bok część pojazdu) musiałoby być bardzo nisko, co, zdaniem Sądu Okręgowego, jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Rysunek naszkicowany przez biegłego na str.9 opinii też to potwierdza. Nadto materiał dowodowy, w tym zeznania powoda nie potwierdzają, że powód przemieścił lewą dłoń poniżej manetki kierownicy.

Konkluzja jest taka, że skoro motor nie uległ żadnym uszkodzeniom, a najdalej wysuniętą jego częścią jest lusterko, a nie manetka, na której spoczywa dłoń kierowcy, to nie jest możliwe, aby bez ruchu kierowcy motoru w kierunku nadjeżdżającego pojazdu i to ruchu poza obrys lewego lusterka motoru, doszło do kontaktu ręki powoda z samochodem. Z kolei należy stwierdzić, że gdyby ruch lewej ręki powoda był odruchem, a więc ruchem nie kierowanym wolą, to zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania każą przyjąć, że byłby to, jako obronny, ruch „do siebie”, a nie „od siebie”, w kierunku zbliżającego się niebezpieczeństwa. Stąd nieuprawniony jest wniosek Sądu I instancji, że działanie powoda polegające na zdjęciu lewej ręki z kierownicy nie było świadomym, lecz odruchowym zachowaniem mającym na celu zabranie ręki ze strefy zagrożenia.

Podsumowując, w okolicznościach sprawy, mając na uwadze wskazania wynikające z art.233 § 1 kpc, nie sposób przyjąć, że bez celowego ruchu lewej ręki powoda doszłoby do jej kontaktu z samochodem, a co za tym idzie, do jej uszkodzenia. Nie oznacza to wszelako, że to powód jest wyłącznie winien powstaniu swojej szkody, co więcej, że jego wina jest „większa” od winy kierowcy auta.

Art.362 kc stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Warunkiem koniecznym uznania zachowania poszkodowanego za podstawę obniżenia odszkodowania jest istnienie normalnego, adekwatnego związku przyczynowego (w rozumieniu art. 361 kc). Ten związek niewątpliwie został wykazany wyżej. Pozostaje więc ustalenie, o ile w okolicznościach sprawy, w szczególności z uwagi na stopień winy obu stron, powinno zostać zmniejszone odszkodowanie.

Sąd Rejonowy ustalając winę kierowcy samochodu osobowego poprzestał na stwierdzeniu, że skoro auto zjechało na drugi pas ruchu i skoro doszło do kontaktu ręki powoda z pojazdem świadczy o tym, że kierująca nie zachowała należytej ostrożności. Sąd Rejonowy bardzo powierzchownie scharakteryzował więc winę kierowcy samochodu, nie wskazał, jakie przepisy ruchu drogowego naruszył. Kierowca auta tę winę oczywiście ponosi. Brak zachowania należytej ostrożności w wyprzedzaniu roweru polega na tym, że kierowca ten nie powinien podejmować manewru wyprzedzania roweru w sytuacji, gdy przeciwnym pasem ruchu poruszał się w przeciwną stronę powód. Tym bardziej, że droga, po której pojazdy się poruszały, jest wąska. Nie było bowiem możliwe zachowanie należytej odległości między wszystkimi pojazdami, co jasno wynika z rysunku sporządzonego przez biegłego M. A.. Już zachowanie przepisowej bocznej odległości 1m między samochodem a wyprzedzanym rowerem powodowało, że na wyminięcie się z motorem pozostawały centymetry. Przy założeniu, że kierowca auta zachował odległości 1m od wyprzedzanego roweru, szansa wyminięcia się z motorem było czysto teoretyczna. Zapewne więc kierowca auta nie zachował odległości 1m od wyprzedzanego roweru, a zjeżdżając na pas ruchu, którym poruszał się powód i nie zachowując tym zachowaniem należytej ostrożności, spowodował niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia powoda

oraz mienia przez spowodowanie dużego prawdopodobieństwa zderzenia auta z motorem. Kierowca samochodu naruszył więc art. 3 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (dalej UPRD) przez to, że nie zachował należytej ostrożności i podjął działania powodujące zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego i narażające powoda na szkodę osobową i majątkową, art. 16 ust.1 i 4 UPRD przez to, że nie jechał po prawej stronie jezdni dwujezdniowej oraz przez to, że nie jechał możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, art.24 ust.1 UPRD przez to, że nie upewnił się, że wyprzedzając utrudni ruch kierowcy motoru i art.24 ust.2 przez niezachowanie odległości 1m od wyprzedzanego roweru. Natomiast kierowca motoru, jadąc prawidłowo swoim pasem ruchu, naruszył jedynie normę art. 3 ust.1 UPRD, to jest nie zachował ostrożności przez to, że wyciągnął lewą rękę poza obrys motoru, w kierunku nadjeżdżającego auta. Należy dodać, że motyw zachowania powoda mógł być tylko jeden – zasygnalizowanie kierowcy samochodu o niebezpieczeństwie zderzenia się pojazdów, niebezpieczeństwie wywołanym bez wątpliwości przez kierowcę samochodu. Motyw zatem godny pochwały, ale zastosowany środek sygnalizacji oczywiście niewłaściwy. Tym niemniej, ważąc winy obu kierowców, Sąd Okręgowy bez wątpliwości ocenił, że wina kierowcy samochodu jest znacznie większa, niż wina kierowcy motoru. Stopień przyczynienia powoda do wypadku ocenił więc na 15%, uznając, że podstawowe zasady sprawiedliwości nie pozwalają na obciążenie powoda większymi skutkami jego zachowania. To bowiem kierowca auta wywołał niebezpieczeństwo w ruchu i bezpośrednio niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia powoda, a działanie powoda, chociaż nieprawidłowe, miało na celu uniknięcie skutków zachowania kierowcy auta. Z drugiej strony powód jest doświadczonym kierowcą motoru i powinien był przewidzieć, że wyciągając rękę poza obrys motoru naraża się na kontakt z pojazdem jadącym z naprzeciwka. Powinien raczej zastosować sygnał dźwiękowy albo w ogóle nie sygnalizować swojej obecności, a jedynie, wobec nagłości sytuacji, skoncentrować się na uniknięciu zderzenia z samochodem.

Podsumowując należy stwierdzić, że zasadny okazał się zarzut naruszenia art.233 § 1 kpc i art.362 kc. Niezasadne okazały się natomiast zarzuty naruszenia art. 415 k.c., art. 435 §1 k.c., art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c. przez uznanie, że poszkodowany nie był wyłącznym sprawcą wypadku, co uzasadniono wyżej. Podobnie niezasadny jest zarzut naruszenia art.278 § 1 w zw. z art.227 kpc, bo Sąd Rejonowy w istocie przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego, ale nie wyciągnął z niej właściwych wniosków i nie przesłuchał biegłego celem wyjaśnienia wszelkich okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Do wyświetlenia wszystkich istotnych okoliczności wystarczyło wykonanie tych czynności, nie była potrzebna opinia innego biegłego. Inny biegły bazowałby na tym samym materiale dowodowym, którym dysponował biegły M. A.. W związku z tym, biorąc pod uwagę, że opinia biegłego A. została oceniona jako fachowa i rzetelna oraz przydatna do rozstrzygnięcia sprawy, nie było potrzeby powoływania innego biegłego. Niezasadny jest także zarzut naruszenia art.299 kpc, bo przepis ten dotyczy jedynie dopuszczenia dowodu z zeznań stron, co Sąd Rejonowy uczynił dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zarzut w istocie dotyczy oceny zeznań powoda, a to podpada pod art.233 § 1 kpc i w takim zakresie okazał się uzasadniony.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., art. 455 k.c. i art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG i PBUK (Dz. U. 2003, Nr 124, poz 1152 ze zm.) Sąd Okręgowy podziela poglądy Sądu Rejonowego odnośnie prawa materialnego stanowiącego podstawę do ustalenia daty, od której powinny zostać zasądzone odsetki ustawowe. Nie było żadnych przeszkód, aby okoliczności związane z ustaleniem winy sprawcy szkody, przyczynienia się poszkodowanego oraz związane z ustaleniem rozmiaru należnej kwoty z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania nie mogły zostać ustalone w postępowaniu likwidacyjnym, a odszkodowanie za szkody majątkowe i niemajątkowe wypłacone zgodnie ze wskazanymi przez Sąd Rejonowy przepisami, w tym przede wszystkim w terminie 30 dni wyznaczonym na podstawie art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG i PBUK. W szczególności nie ma żadnych podstaw na oczekiwanie na rozstrzygnięcie sądu powszechnego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 17 października 2013 r. I ACa 535/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - V Wydział Cywilny z dnia 28 sierpnia 2014 r. V ACa 376/14, oba publikowane w LEX).

Przypomnieć trzeba, że o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O

ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd. Świadczenie odsetkowe należy się powodowi od daty wezwania do zapłaty, przy uwzględnieniu dodatkowego, 30-dniowego terminu określonego w art. 817 KC oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392). (tak uzasadnienie wyroku SA w Krakowie z dnia 30 czerwca 2016 r. I ACa 475/16 publ. LEX do art.446, aprobowane przez SO w niniejszej sprawie). Pogląd ten jest odpowiednio aktualny w wypadku, gdy odszkodowanie wypłaca (...) Fundusz (...) na podstawie art.109 ustawy z 22 maja 2003 r.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że w dacie otrzymania przez pozwanego akt szkody (5 listopada 2012 r.) oraz po upływie 30 dni (zgodnie z art.109 ust.1 ustawy z 22 maja 2003 r.), a więc 5 grudnia 2012 r. nie były znane wszystkie okoliczności, od istnienia których zależało ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania. Leczenie ręki powoda było zakończone, znane były wszystkie następstwa wypadku, a odszkodowanie dotyczyło okresu sprzed 5 listopada 2012 r. Jedynie okoliczność utrzymującego się powstrzymywania od wspinaczki i uprawiania karate, dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchomości kciuka i palca środkowego wykraczają poza okres zamknięty wezwaniem do zapłaty, były już jednak znane listopadzie 2012 r. Stąd odsetki ustawowe należą się od daty wyznaczonej przez art.109 ustawy z 22 marca 2003 r.

Pozwany zdaje się sugerować, że w dacie orzekania przez Sąd Rejonowy (22 grudnia 2015 r.) ceny w rozumieniu art.363 § 2 kc były inne, niż w grudniu 2012 r. Taki pogląd jest nieuzasadniony. Mając na uwadze powszechnie znane fakty stabilizacji sytuacji społeczno-gospodarczej, praktyczny brak wzrostu cen, prawie zerową inflację w latach 2013 i 2014 i deflacje w latach 2014 i 2015 uznać należy, że ceny z 2012 r. były na tym samym poziomie, co ceny w grudniu 2015 r. Waloryzacyjna funkcja odsetek ustawowych polegała na tym, że w sytuacji niestabilnej gospodarki i znacznej inflacji stanowiły one niejako gwarancję, że wysokość odszkodowania w pełni pokryje szkodę poszkodowanego. W sytuacji stabilnej gospodarki odsetki ustawowe stanowią zapłatę za korzystanie z cudzego kapitału. Nie ma żadnych racji, dla których pozwany, który powinien ustalić i wypłacić kwotę zadośćuczynienia i odszkodowania w terminie 30 dni od otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń, korzystał z pieniędzy powoda jego kosztem do daty wyrokowania przez sąd.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznając przyczynienie się powoda do wypadku w 15%, obniżył zasądzone odszkodowanie do kwoty 28.963,28 zł, zmieniając zaskarżony wyrok na podstawie art.386 § 1 kpc. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 kpc. Oddalenie dotyczy także kwestii rozliczenia kosztów postępowania. Sąd Okręgowy uznał, że powód uległ jedynie w nieznaczej części i dlatego koszty procesu w I instancji powinien ponieść pozwany na podstawie art.100 zdanie drugie kpc.

Kosztami procesu w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy obciążył pozwanego na podstawie art.100 w zw. z art.391 § 1 kpc uznając, że powód uległ w nieznaczej części swego roszczenia (pozwany nieznacznie, bo w 15% wygrał w tym postępowaniu). Koszty obejmują opłatę od pozwu i wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego poniesione przez pozwanego oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 2.400 zł na podstawie § 2 pkt 5 i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800) w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2016.1668), bo apelacja została wniesiona w lutym 2016 r. Konsekwentnie Sąd Okręgowy obciążył pozwanego kosztami stawiennictwa biegłego M. A. na rozprawę w postępowaniu odwoławczym i nakazał ściąganie adekwatnej kwoty na podstawie art.113 ust.1 ustawy z z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSO Anna Kulczewska – Garcia SSO Marcin Miczke SSR del. Adrianna Brzozowska